Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

GRATIS

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 30 MAJA 1949 ROKU Nr 147 (1071)

Przywrócenie jedności Niemiec i sprawiedliwy układ pokojowy –

naczelnym hasłem III Niemieckiego Kongresu Ludowego

BERLIN (PAP) Wczoraj rozpoczęły się w Berlinie obrady III Niemieckiego Kongresu Ludowego. Obrady otworzył przewodniczący Niemieckiej Rady Ludowej Wilhelm Pieck, witając obecnych na sali przedstawicieli władz radzieckich, licznie przybyłych delegatów oraz reprezentantów Niemieckiej Komisji Gospodarczej i wszystkich prowincji strefy radzieckiej. Wyjątkowo serdecznie powitał Pieck 500 delegatów, którzy przybyli z Niemiec Zachodnich mimo trudności, czynionych przez anglo-amerykańskie władze okupacyjne.

Pieck oświadczył, że Kongres Ludowy, wyłoniony z ostatnich wyborów, ma prawo przemawiać w imieniu całego narodu niemieckiego i podkreślił znaczenie obrad w momencie toczenia się rozmów paryskich.

Przechodząc do omówienia aktualnych zagadnień, związanych z konferencją paryską **zwołaną z inicjatywy Związku Radzieckiego,** Pieck zaznaczył, że pierwsze jej dni wykazały jasno, iż mocarstwa zachodnie dążą w dalszym ciągu do przeforsowania swoich dawnych celów politycznych.

Propozycje mocarstw zachodnich oznaczałyby dla narodu niemieckiego nie układ pokojowy i nie demokratyczną konstytucję oraz wyłoniony z wyborów rząd dla całych Niemiec, lecz statut okupacyjny i okupację przez okres przynajmniej 20 lat.

Nie sposób inaczej tego nazwać — oświadczył Pieck — jak **szyderczym wyzwaniem, rzuconym pod adresem narodu niemieckiego.** Uczynimy wszystko, żeby wywalczyć dla naszego narodu jedność i sprawiedliwy układ pokojowy i w tym też celu Niemiecki Kongres Ludowy wyłoni delegację, która przedstawi w Paryżu żądania narodu niemieckiego.

Na zakończenie swego przemówienia Pieck przedstawił zadania, stojące przed III Kongresem Ludowym, wskazując, iż walka o narodową samodzielność Niemiec powinna być prowadzona obecnie na dużo szerszej niż dotychczas płaszczyźnie, a narodowy front pokoju powinien objąć wszystkich Niemców.

Nowy wyczyn zachodnich „demokratów"

Aresztowanie M. Reimanna - przywódcy KP Niemiec

BERLIN (PAP) **Na niedzielnym posiedzeniu Niemieckiego Kongresu Ludowego Wilhelm Pieck zawiadomił zebranych, że władze brytyjskie aresztowały przywódcę Komunistycznej Partii Niemiec — Maxa Reimanna w miejscowości Padeborn na terenie strefy brytyjskiej w chwili, gdy Reimann zdążał na Kongres Ludowy do Berlina.**

Zwycięskim szlakiem chińskiej armii wyzwoleńczej

Agencja Nowych Chin donosi, że w Szanghaju utworzony został komitet kontrolny armii ludowo - wyzwoleńczej, który wykonuje funkcje władz miejskich. Generał Czen-Yi został mianowany przewodniczącym komitetu. W dniu 28 maja ukazały się w Szanghaju pierwsze dzienniki ludowe. Uruchomiona została także szanghajska rozgłośnia radiowa.

Organizacje młodzieżowe Pekinu przesłały młodzieży szanghajskiej depesze z życzeniami w związku z wyzwoleniem.

Komunikacja pocztowa między Pekinem a Szanghajem oraz Nankinem i Szanghajem została przywrócona.

PEKIN (PAP) **Agencja Nowych Chin** donosi, że **pościg za wycofującymi się z rejonu Szanghaju oddziałami kuomintangowskimi trwa.**

Wojska ludowe zdobyły miasto Tsimo, położone o 50 km na północ od Tsing-Tao, ostatni port w Chinach Północnych znajdujący się jeszcze w ręku wojsk kuomintangowskich.

„Lot" — przodownikom pracy

Z okazji „Trzeciego Tygodnia Ligi Lotniczej", Zarząd Ligi Lotniczej ofiarował czterem przodownikom pracy bezpłatne dwumiesięczne bilety, uprawniające do przejazdu samolotami „Lotu" na trasie Łódź—Gdańsk i Łódź—Kraków.

Bilety otrzymali: Jan Stasiak, pracownik PGR w Rogowie, Eugeniusz Przybylak, pracownik PGR w Korycie, Edmund Studzienny, monter z Widawskiej Fabryki Maszyn Włókienniczych i Janina Kowalska, prządka z PZPB Nr 9.

Na potrzeby ludności–70 proc. budżetu RFSRR

MOSKWA (PAP) Ogłoszony został ostateczny tekst ustawy budżetowej RFSRR na rok 1949, uchwalonej przez sesję Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej.

Budżet opiewa na sumę 51.803 miliony rubli po stronie dochodów, oraz 51.570 milionów rubli po stronie wydatków. **Ponad 70 proc. wydatków przeznaczono na potrzeby ludności:** budownictwo komunalne, lecznictwo, oświatę, akcję kulturalną, ubezpieczenia społeczne.

Pozostałe sumy przeznaczone są na rozwój gospodarki narodowej Republiki.

I ogólnopolski zjazd inspektorów szkolnych zakończył obrady

WARSZAWA (PAP) **W dniu 29 bm. w godzinach popołudniowych zakończyły się obrady trwającego od 5 dni I Ogólnopolskiego Zjazdu Inspektorów Szkolnych.**

Na zakończenie obrad wygłosił dłuższe przemówienie minister oświaty dr St. Skrzeszewski.

W godzinach wieczornych uczestnicy Zjazdu podejmowani byli przez Prezesa Rady Ministrów tow. J. Cyrankiewicza.

Dzisiaj rozpoczynają się

III Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Szkół Włókienniczych

Dzisiaj na stadionie ŁKS Włókniarza rozpoczynają się III Ogólnopolskie Eliminacyjne Igrzyska Sportowe Szkolnictwa Zawodowego Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego.

Program dzisiejszego dnia przewiduje:

Godz. 9.00 — 9.30. Defilada uczestników Igrzysk.

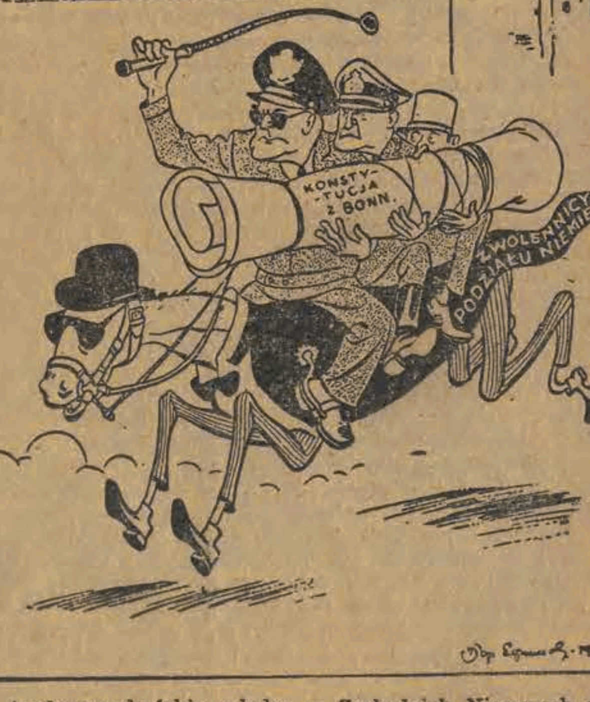
Godz. 9.30—10.00. Otwarcie Igrzysk.

Godz. 10.00 — 13.00. Zawody lekkoatletyczne.

Godz. 15.00 — 18.00. Rozgrywki w piłce siatkowej i koszykowej.

Godz. 20.00 — 21.30. Wieczór świetlicowy w wykonaniu I Gimnazjum Przem. Wełnianego w Łodzi.

Galopująca „konstytucja"



Angloamerykańskie władze w Zachodnich Niemczech przeprowadziły w przyspieszonym tempie przyjęcie separatystycznej „konstytucji w Bonn.

Wbrew zwolennikom awanturniczej agresji

Energia atomowa w służbie pokoju

Przemówienia Thoreza i prof. Joliot-Curie na wielkim wiecu w Fontanay-aux-Roses

PARYŻ (PAP). W piątek wieczorem w obecności ponad 1.000 uczestników odbyło się w Fontanay-aux-Roses zgromadzenie pod hasłem: „Energia atomowa w służbie pokoju".

W prezydium zasiedli m. in. sekretarz generalny Komunistycznej Partii Francji Thorez, Leon Mauvais, prof. Marcel Prenant, Raymond Guyot i inni.

Przewodniczący zebrania prof. Joliot-Curie wygłosił przemówienie, w którym wskazał na ogromną odpowiedzialność uczonych, pracujących nad badaniami energii atomowej. Nie oddamy naszej wiedzy w służbę sił agresji.

Będziemy służyli naszemu narodowi i innym narodom świata, pracując nad zastosowaniem energii atomowej do celów pokojowych. Dotyczy to również innych działów nauki. Nie będziemy służyli garstce awanturników, pragnących rozpętania nowej wojny.

Maurice Thorez wskazał w swym przemówieniu na sukcesy uczonych francuskich w pracach nad badaniem energii atomowej dla celów wyłącznie pokojowych.

Właśnie dlatego koła reakcyjne wysługujące się amerykańskim podżegaczom wojennym— powiedział Thorez — szkalują naszych uczonych, a w szczególności chcą usunąć prof. Joliot-Curie z zajmowanego przezeń stanowiska.

Cały naród, robotnicy i inteligencja z oburzeniem protestują przeciwko posiadającej swe źródło za granicą nagonce na prof. Curie. Obecny rząd uważa pojęcie niezawisłości narodu za przestarzałe i zmierza do zahamowania swobody badań naukowych we Francji.

W obronie życia 700 demokratów greckich

Apel Amerykańskiej Rady Obrony Grecji Demokratycznej

NOWY JORK (PAP). — Amerykańska Rada Obrony Grecji Demokratycznej wysłała depeszę protestacyjną do prezydenta **Trumana**, do przewodniczącej Komisji Praw Człowieka ONZ — **p. Roosevelt** i przewodniczącego ostatniego Zgromadzenia Generalnego ONZ — **Evatta**, żądając podjęcia energicznych kroków w o**bronie życia 700 działaczy antyfaszystowskich w Grecji, którym grozi kara śmierci.**

Depesze stwierdzają, że Amerykańska Rada Obrony Demokratycznej otrzymała z Grecji informacje, iż w Atenach rozpoczęto przygotowania do masowej egzekucji 700 członków greckiego ruchu oporu.

—o—

Z obrad IX Zjazdu KP Cz

Wzmacnia się internacjonalizm proletariacki

Referat min. Kopecky'ego o szkoleniu marksistowsko-leninowskim

PRAGA (PAP). — Na sobotnim posiedzeniu IX Zjazdu Czechosłowackiej Partii Komunistycznej wygłosił referat członek Komitetu Centralnego KPCz. minister informacji i oświaty Wacław Kopecky. Referat poświęcony był szkoleniu marksistowsko-leninowskiemu.

Kopecky podkreślił, że **IX Zjazd KPCz., na którym obecni są delegaci komunistycznych i robotniczych partii 30 krajów jest wyrazem wzmacniającego się internacjonalizmu proletariackiego i solidarności między partiami komunistycznymi wszystkich krajów.**

Czechosłowaccy komuniści— powiedział Kopecky — szczęśliwi są, że na Zjeździe obecna jest delegacja WKP(b) z wybitnym działaczem partii bolszewickiej **Malenkowem** na czele.

Kopecky omówił szczegółowo konkretne zagadnienia szkolenia marksistowsko-leninowskiego członków Partii, politycznego wychowania wszystkich pracujących ludowo-demokratycznej Republiki Czechosłowackiej.

Ostatnie słowa Kopecky'ego, wzywającego komunistów czechosłowackich i wszystkich pracujących Czechosłowacji do jeszcze silniejszego zjednoczenia się w marszu po drodze do socjalizmu pod sztandarem Marksa—Engelsa—Lenina —Stalina, do wierności dla Czechosłowackiej Partii Komunistycznej, partii bolszewickiej i wodza narodów Stalina — nagrodzone były burzliwymi długo niemilknącymi oklaskami.

W sali rozbrzmiewały okrzyki: **„Niech żyje WKP(b)!" „Niech żyje Związek Radziecki!" Niech żyje Stalin!"**

Na apel chłopów z Regnowa

odpowiadają wsie całego kraju, podejmując nowe zobowiązania

Z terenu województwa w dalszym ciągu napływają informacje o zobowiązaniach podejmowanych przez chłopów w związku ze zbliżającym się Świętem Ludowym. Są to zobowiązania najrozmaitsze, wszystkie jednak charakteryzują się tym, że chłopi podejmują szereg prac dla dobra gromady, gminy lub powiatu.

Z całej powodzi napływających meldunków na uwagę zasługuje zobowiązanie podjęte przez chłopów gminy Łanięta, w powiecie kutnowskim, którzy postanowili na dzień Święta Ludowego wykończyć plac ćwiczeń dla junaków SP. Poza tym chłopi z gminy Łanięta ukończą na 5 czerwca budowę przepustu drogowego długości 5 metrów.

Sypią się również i indywidualne zobowiązania. I tak na przykład ob. Sikorski wespół ze swoimi dwoma sąsiadami z gminy Rdutów zobowiązali się do naprawienia dwóch mostków drogowych. Poza tym mieszkańcy gminy Rdutów zobowiązali się wykonać 370 mtr. rowów odwadniających, wykończyć 500 mtr. drogi.

Chłopi z gminy Charłupia Mała i z gminy Męka w powiecie sieradzkim zobowiązali się wykończyć na swoim terenie budowę dróg, założyć we wsiach krawężniki, wybudować most, założyć kilkadziesiąt drenów itp.

Tegoroczne Święto Ludowe w wyniku podejmowanych przez chłopów zobowiązań przyniesie krajowi setki kilometrów nowych dróg, mostów, drenów, ostateczną likwidację nieużytków, budowę nowych świetlic, szkół itp.

Komunikat

Uwaga! Słuchacze Kursu dla Korespondentów fabrycznych i Redaktorów gazetek ściennych.

Dziś o godz. 17-tej Seminarium z wykładu „Walka o władzę ludową". Godzina 18-ta: wykład „Istota Państwa demokracji ludowej".

Obecność obowiązkowa.

Wydział Propagandy ŁK PZPR i Redakcja „Głosu Robotniczego"

Robotnicy realizują zobowiązania

podjęte na cześć Kongresu Zw. Zawodowych

Widzewska Fabryka Maszyn donosi nam, że wszystkie zobowiązania są już wykonane. Mistrz frezarski, tow. Skalski o 4 dni wcześniej niż postanowił wykonał nadliczbowe 6 kół daszkowych. Szlifierz, tow. Popielski, podwyższył swój plan produkcyjny o 26 procent i do końca miesiąca wykona jeszcze więcej nieobjętych planem robót. Ponadto tow. Popielski zrealizował dwa bardzo ciekawe pomysły racjonalizatorskie. W meldunku WI-FA-MY nie brak oświadczenia kierownika Wydziału Kontroli tow. Burskiego. „Zwerbowałem do akcji współzawodnictwa wszystkich swych pracowników" — donosi nam tow. Burski, meldując jednocześnie, że na jego wydziale **podniosła się znacznie dyscyplina pracy. Rada Zakładowa,** Wydział Gospodarczy i straż przemysłowa fabryki także nie próżnowały w okresie „przedkongresowym". Oto po godzinach pracy rozładowano 3 wagony surówki i jeden wagon trocin.

Ośrodek Konfekcyjny Nr 3, którego pracownicy zobowiązali się wykonać plan miesięczny z 10 procentową nadwyżką nie rzucali słów na wiatr. Do dnia 28 maja wykonali już swój plan w 104.9 procentach.

Robotnicy Fabryki Cewek Przędzalniczych „Cewka Nr 3" donoszą nam, że już kończą swój plan miesięczny i wyprodukują ponad plan tyle cewek, ile figuruje w ich zobowiązaniach. Zawiadamiają także, że zostało już zorganizowane koło Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, do którego należy 32 członków.

Pracownicy Elektrowni meldują, że wykonali generalny remont kotła Nr 20 o 5 dni wcześniej. Młodzież pracująca w Elektrowni także przed terminem uporządkowała boisko i już uprawia na nim gry i zabawy sportowe.

—o—

Titowski terror szaleje w Jugosławii

Oświadczenie grupy komunistów jugosłowiańskich zbiegłych z Jugosławii do Bułgarii

Gazeta „Rabotniczesko Delo'', organ Bułgarskiej Partii Komunistycznej, opublikowała oświadczenie grupy komunistów jugosłowiańskich, emigrantów politycznych, zbiegłych z Jugosławii na terytorium Bułgarii.

W oświadczeniu tym czytamy między innymi:

Pod osłoną hasła zbudowania socjalizmu „własnymi siłami'', Tito i jego sługusy wprowadzają naród w błąd, izolują Jugosławię od ZSRR i krajów demokracji ludowej, przeistaczają ją w republikę burżuazyjną i włączają do obozu imperialistycznego. Mimo, że na tzw. „V Zjeździe Jugosłowiańskiej Partii komunistycznej'' Tito i jego klika obiecali starać się ze wszystkich sił o likwidację „rozbieżności zdań między CK KPJ i CK WKP (b)'', w istocie prowadzą oni obecnie jeszcze bezczelniejszą kampanię przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej i przez swe konsekwentnie zdradzieckie stanowisko, pomagają imperialistom.

OKRUTNY TERROR

Działalność trockistowskiej bandy Tito w życiu polityczno-gospodarczym kraju jeszcze wyraźniej ujawnia jej zdradzieckie oblicze. Posługujący się jezuickimi metodami „turecki reżim'', panujący w szeregach Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, przekształcił się w jawny terror.

W kraju naszym — w Timokskiej Krainie — prawie wszystkie organizacje partyjne zaaprobowały jednomyślnie rezolucję Biura Informacyjnego oraz poddały ostrej krytyce działalność KC Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej. Tito, przerażony wytworzoną sytuacją, wysłał niezwłocznie do Timokskiej Krainy Radosawlewicza — członka KC Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej i grupę oficerów z Urzędu Bezpieczeństwa Państwowego z płk. Władanem Bejanowiczem na czele. Grupa ta pod dowództwem Radosawlewicza zaczęła jeździć po powiatach, starając się za pomocą gróźb i aresztów złamać nieugiętą postawę komitetów partyjnych i zmusić je, aby wyrzekły się one obrony rezolucji Biura Informacyjnego.

FASZYŚCI W SŁUŻBIE TITO

Sługusi Tito z szeregów KC Serbskiej Partii Komunistycznej postawili na czele wszystkich komitetów partyjnych naszego obwodu ludzi, nie mających prawie nic wspólnego z partią komunistyczną. Tak np. na stanowisko sekretarza obwodowego komitetu partii w Zajeczare, mianowano Żywana Wasylewicza, syna wielkiego kupca i kapitalisty wiejskiego, który jest wykonawcą zarządzeń terrorystycznych przeciwko członkom partii. Na stanowiska członków komitetu obwodowego mianowano Dragoluba Miliwojewicza, który przed wojną był zwolennikiem faszystowskiej partii Lioticza, a w okresie okupacji pracował jako agitator w organizacji czetników Draże Michajłowicza oraz Bożyna Jowanowicza, który był urzędnikiem administracji niemieckiego obozu koncentracyjnego w kopalniach borskich, gdzie w okresie okupacji więziono komunistów.

Na stanowisko członka komitetu obwodowego i naczelnika obwodowego Urzędu Bezpieczeństwa Państwowego mianowany został major Żiwota Sawicz, Serb, doświadczony żandarm Rankowicza. Natychmiast po przybyciu do Zajeczare oświadczył on, że nie ma zamiaru usuwać czetników, którzy — zdaniem jego — nie są już niebezpieczni, lecz chce oczyścić Timokską Krainę od zwolenników Biura Informacyjnego, którzy są „głównymi wrogami''.

Rozpoczęły się okrutne prześladowania wszystkich uczciwych ludzi, rewizje mieszkań, aresztowania członków rodzin i emigrantów oraz aresztowania wśród komunistów.

NIEWOLNICZA PRACA

W naszym obwodzie, w którym znajduje się większa część kopalni jugosłowiańskich, dają się najdotkliwiej odczuć skutki zlikwidowania współpracy gospodarczej z ZSRR i krajami demokracji ludowej, jak również skutki propagowania kłamliwej teorii zbudowania socjalizmu w Jugosławii własnymi siłami i środkami. Brak sił roboczych w kopalniach borskich, w kopalniach węgla „Reszka-Czuka'', „Retan'' i innych, zła organizacja pracy, zniszczenie urządzeń kopalnianych oraz nieznośne warunki pracy stanowią przyczynę katastrofalnego niewypełnienia planu. Aby wypełnić nierealne plany, zmusza się robotników do pracy ponad siły, co powoduje wycieńczenie i szerzenie się wielu chorób.

Ciężka sytuacja robotników pogarsza się jeszcze wskutek niedostatecznego i nieregularnego zaopatrzenia, zwłaszcza w tłuszcze, odzież i obuwie, jak również wskutek złych warunków mieszkaniowych. W ten sposób robotnicy nasi szczególnie dotkliwie odczuwają skutek zdrady kliki Tito, skutki izolacji Jugosławii od ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Ciężkie warunki pracy wywołały wśród kadr robotniczych ogromną płynność. Opuszczanie pracy stało się zjawiskiem masowym. Przeprowadza się śpiesznie, bez żadnego przygotowania, akcję werbunkową siły roboczej. Komitety Frontu Ludowego na terenie wsi przeistoczyły się w komitety rekrutacyjne, do przymusowych robót w kopalniach. We wsiach Welika Jasikowa, Grackowo i Hałowo funkcjonariusze organów bezpieczeństwa państwowego i milicjanci włamali się w nocy do domów mieszkańców, wyważyli drzwi, związali ludzi i wywieźli do Zajeczare, gdzie sformowali z nich brygady pracy.

RABUNKOWA GOSPODARKA

Zdradziecka klika Tito trzebi lasy w Bośni, Słowenii, Chorwacji i Czarnogórzu, aby wywieźć do Ameryki i Anglii możliwie jak najwięcej budulca. Zdaniem specjalistów, ubytek lasu nie będzie wyrównany nawet po upływie 100 lat.

Na skutek bezplanowego skupu bydła, głównie dla celów eksportowych, ilość bydła w roku 1948 zmniejszyła się w porównaniu z rokiem 1947 o 20—25 procent.

KC Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej swą polityką odpycha od partii pracujące chłopstwo i stwarza możliwość wzmocnienia elementów kapitalistycznych na wsi.

Klika Tito dąży demagogicznie do utworzenia jak największej ilości chłopskich spółdzielni pracy.

Titowcom chodzi o reklamę, o ilość chłopskich „spółdzielni pracy'', a nie o ich jakość.

W naszym obwodzie pod koniec 1948 roku było zaledwie 7 chłopskich spółdzielni pracy, obecnie zaś obwód liczy 30 takich gospodarstw kolektywnych, z których każde obejmuje od 15 do 30 gospodarstw chłopskich. Ani jedna ze spółdzielni nie obejmuje więcej niż 3 proc. ogólnej ilości gospodarstw wiejskich. Do spółdzielni pracy wciąga się kapitalistów wiejskich, którzy odgrywają w nich rolę kierowniczą. Tak zwane wiejskie komisje partyjne stale odrzucają protesty komórek partyjnych przeciwko wciąganiu kapitalistów wiejskich do spółdzielni. KC Serbskiej Partii Komunistycznej wydał ścisłą dyrektywę, zabraniającą „sekciarskiego ustosunkowania się'' do kapitalistów wiejskich.

Terror Rankowicza zmusił nas do chwilowego opuszczenia kraju. W bratniej Ludowej Republice Bułgarskiej będziemy nadal toczyć bezlitosną walkę przeciwko zdradzieckiej klice Tito, Rankowicza, Kardelja i Dżilasa, walkę o jak najszybszy powrót Jugosławii do rodziny bratnich krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele.

W walce o powrót Komunistycznej Partii Jugosławii na drogę internacjonalizmu proletariackiego, komuniści jugosłowiańscy nie są samotni. Są z nimi narody ZSRR, krajów demokracji ludowej i cały proletariat międzynarodowy. Nasza walka jest częścią walki o socjalizm, o demokrację i pokój na całym świecie. W walce tej zwyciężymy.

Oświadczenie to podpisali:

Radomir Ilicz-Miko, zastępca naczelnika obwodowego urzędu bezpieczeństwa państwowego w Jajeczare. Todor Todorowicz, wiceminister skarbu Ludowej Republiki Serbii. Iowan Cokowicz (Lale), sekretarz do spraw politycznych komitetu powiatowego partii komunistycznej w mieście Bor. Ostoja Rokicz, dyrektor kopalni Timokskich w Zajeczare. Piotr Repicz, oficer urzędu bezpieczeństwa państwowego w Zajeczare. Stefan Radosawlewicz — Błagoje, członek chłopskiej spółdzielni pracy we wsi Regotin. Boriwoje Jeremicz, członek chłopskiej spółdzielni pracy we wsi Regotin. Witomir Stanojewicz — Rela, wiceprzewodniczący miejscowego komitetu ludowego we wsi Regotin.

1.250.000

Wspaniałe wyniki kontraktacji trzody chlewnej

Do dnia 20 maja br. zakontraktowano w całym kraju 1.250 tysięcy sztuk trzody chlewnej. W ten sposób plan kontraktacji przewidziany na rok bieżący został w dniu 20 maja przekroczony o 25 proc.

Żeby zdać sobie sprawę z wagi i znaczenia tego osiągnięcia, należy przypomnieć, że kontraktacja stanowi istotny element powziętej przez rząd i popartej przez wszystkich ludzi pracy w Polsce akcji zwiększenia hodowli i radykalnego polepszenia zaopatrzenia w mięso i tłuszcze. „Bitwa o mięso" przygotowana została starannie i wszechstronnie. Dla należytego jej przeprowadzenia zastosowano cały szereg środków ekonomicznych i polityczno-organizacyjnych, jako to ulg podatkowych, pomocy paszowej, weterynaryjnej itd. Meldunek komisarza do spraw hodowlanych przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych o wynikach kontraktacji na dzień 20 maja świadczy o tym, że zespół środków uruchomionych dla zapewnienia powodzenia akcji „H" gwarantuje rezultaty.

Ale cyfra 1.250 tysięcy zakontraktowanych sztuk trzody chlewnej mówi nie tylko o tym. Świadczy ona również, że ogromna większość pracujących chłopów zdecydowanie poparła kontraktację i cały rządowy program w sprawie hodowli. Wiemy, że kapitaliści wiejscy i spekulanci mięsem przyjęli program kontraktacji z nieukrywaną wrogością. Ludzie ci nie żałowali wysiłków, by poderwać i skompromitować akcję kontraktacji, by przedstawić ją jako „kolczykowanie", jako działanie skierowane przeciw masom chłopskim. Nie przebierająca w środkach agitacja bogaczy i spekulantów nie odniosła jednak żadnego skutku. Słuszność programu hodowlanego przedstawionego przez rząd była tak oczywista, korzyści z tego programu dla pracujących chłopów — tak jasne i bezsporne, że akcja wroga musiała spalić na panewce. W cztery miesiące po rozpoczęciu kontraktacji przekroczono plan o 25 procent. Oto odpowiedź mas pracującego chłopstwa na „argumenty" o „kolczykowaniu".

Pomyślne przeprowadzenie kontraktacji stwarza pomyślne warunki dla całego programu „bitwy o mięso". Nasz aparat handlowy czyni już przygotowania do należytego przyjęcia zwiększonych dostaw żywca w ciągu najbliższych miesięcy. „Bitwa o mięso" będzie wygrana.

Przed Kongresem Związków Zawodowych

Związki Zawodowe w walce o pokój

„Dla imperialistów wojna stanowi najbardziej dochodowy interes. Nic dziwnego, że agenci imperializmu starają się w ten lub inny sposób sprowokować nową wojnę" (Stalin).

Ludy całego świata nie chcą wojny, prości ludzie całego globu ziemskiego nienawidzą wojny. Naród polski tak ciężko doświadczony ostatnią wojną, mający jeszcze żywo w pamięci jej okropności i wciąż jeszcze leczący rany wojenne, jako jeden z pierwszych kroczy w szeregach potężnego frontu obrońców pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki.

Związki zawodowe — powszechna organizacja polskiej klasy robotniczej są jedną z głównych sił, mobilizujących masy pracujące do walki o pokój. W roku bieżącym odbyło się w całej Polsce tysiące masowych zebrań załóg robotniczych, poświęconych demaskowaniu knowań wojennych imperialistów anglosaskich, krzewieniu idei proletariackiego internacjonalizmu i solidarności klasy robotniczej oraz przygotowaniu do Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Na zebraniach tych masy pracujące udzieliły poparcia polityce zagranicznej rządu ludowego, który w zacieśnieniu sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej widzi jedyny sposób zabezpieczenia pokoju i nietykalności naszych granic.

Prostą, lecz dobitną formę walki o pokój wskazali **robotnicy Pustkowa**, którzy w odpowiedzi na podpisanie Paktu Atlantyckiego postanowili gremialnie wstąpić do Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wykonać roczny plan produkcji o 45 dni przed terminem i wezwali załogi wszystkich zakładów przemysłu chemicznego do pójścia w ich ślady. Inicjatywa robotników Pustkowa została podchwycona przez liczne załogi robotnicze nie tylko w przemyśle chemicznym. Związki zawodowe winny dołożyć starań, aby tę formę walki o pokój jeszcze bardziej upowszechnić i pogłębić. Bitwa o pokój toczy się w Polsce nieustannie, w codziennej pracy, w kopalni i hucie, w fabryce włókienniczej, w zakładzie przemysłu metalurgicznego, przy likwidacji odłogów, w warsztatach kolejowych i w portach. Związki zawodowe mobilizując milionowe masy do przedterminowego wykonania planów, do podwyższenia jakości produkcji, do realizacji systemu oszczędnościowego i do zwiększenia wydajności pracy, pomnażają siły Polski Ludowej i wzmacniają tym samym światowy front pokoju.

Polski ruch zawodowy w swej walce o pokój jest powiązany tysiącznymi nićmi solidarności i braterstwa z organizacjami zawodowymi całego świata. Manifestacją solidarności naszej z ruchem związkowym w ZSRR była zwłaszcza obecność delegacji polskiej na X Zjeździe Radzieckich Związków Zawodowych. Zacieśniamy współpracę z ruchem zawodowym krajów demokracji ludowej. Wizyty związkowców francuskich, włoskich, fińskich, norweskich i szwedzkich w Polsce umożliwiły zapoznanie działaczy robotniczych państw kapitalistycznych z naszymi osiągnięciami gospodarczymi i kulturalnymi oraz z wielkimi zdobyczami socjalnymi klasy robotniczej. Wizyty w naszym kraju są dla nich niejako lekcją poglądową wyższości naszego ustroju nad ustrojem kapitalistycznym i naszej niezłomnej woli pokojowej pracy i pokojowego rozwoju. Podnosi to autorytet moralny krajów demokracji ludowej w oczach klasy robotniczej państw kapitalistycznych.

Polski ruch zawodowy jest wiernym i oddanym uczestnikiem Światowej Federacji Związków Zawodowych — orędownika i obrońcy interesów międzynarodowej klasy robotniczej. ŚFZZ skupiająca w swych szeregach dziesiątki milionów świadomych i klasowo zorganizowanych robotników, stanowi potężną zaporę na drodze imperialistycznych knowań wojennych. Nic więc dziwnego, że podpalacze świata plugawymi rękami prawicowych socjalistów, zdrajców klasy robotniczej, pokusili się o rozbicie Federacji. Atak nie udał się. Polska klasa robotnicza dalej będzie walczyć o wzmocnienie Światowej Federacji — jako narzędzia walki o pokój i prawa robotnicze.

Jednym z głównych punktów porządku dziennego obrad Kongresu Związków Zawodowych bedzie rozwinięcie walki o pokój. Niewątpliwie Kongres wypracuje nowe i wzbogaci dotychczasowe formy tej walki. Z dorobkiem tym wyjedzie delegacja polska w końcu czerwca do Mediolanu na Kongres Światowej Federacji Związków Zawodowych. Polska delegacja, która reprezentować będzie opinię naszego ruchu zawodowego, jednolitą postawa szerokich mas pracujących wobec podżegaczy wojennych, udzieli tym mocniejszego i cenniejszego poparcia ŚFZZ w jej walce o pokój i sprawiedliwość społeczną.

J. F. Ch.

Lenin o Związkach Zawodowych

Łączność z masami

podstawowym warunkiem wszelkiej pracy Zw. Zawod.

— Łączność z masami, tj. z ogromną większością robotników (a zatem i całego ludu pracującego) jest najważniejszym, najbardziej podstawowym warunkiem powodzenia wszelkiej bez wyjątku działalności zw. zaw. W organizacjach związków i ich aparacie, od dołu do samej góry, powinien być stworzony i skontrolowany w praktyce, w doświadczeniu wielu lat, cały system, opierający się na odpowiedzialnych towarzyszach — bezwzględnie nie tylko spośród komunistów — którzy powinni przebywać w samym gąszczu życia robotniczego, znać je we wszystkich szczegółach, umieć bez błędu określić w każdej kwestii, w każdej chwili nastroje mas, ich rzeczywiste dążenia, potrzeby, myśli, umieć określić bez cienia fałszywej idealizacji stopień ich świadomości oraz siłę wpływów tych lub innych przesądów i przeżytków przeszłości, umieć zdobyć sobie bezgraniczne zaufanie mas braterskim do nich stosunkiem, troskliwym zaspokajaniem ich potrzeb.

W. Ażajew 157

Daleko od Moskwy

Aleksy na progu zaczął studiować raport. Jeszcze nie zagłębił się w szczegóły, a już instynktem inżyniera odczuł, że trzyma w ręku to, czego brak było projektowi.

W korytarzu rozległo się drobne stukanie obcasów Muzy Filipowny, która znów biegła po Aleksego. Aleksy zajrzał w oczy Kuźmy Kuźmicza, przyciągnął go do siebie, mocno pocałował w obwisłe, przesycone tytoniem wąsy i wyskoczył za drzwi.

Telefon dzwonił bez przerwy. Topolow po raz pierwszy w tym gabinecie podniósł słuchawkę. Po jego policzkach spływały łzy, uśmiechał się, marszcząc się, jakby z bólu. Zapomniał powiedzieć „słucham" lub „hallo", przyłożył po prostu słuchawkę do ucha i usłyszał wściekłe przekleństwo Beridzego. Główny inżynier oburzał się na brak poczucia odpowiedzialności Kowszowa, który dotychczas jeszcze nie zjawił się u niego. Topolow szybko wyszedł na korytarz, ażeby dogonić Aleksego—chciał w jakiś sposób obronić młodego człowieka przed gniewem Beridzego i przyjąć wyrzuty na siebie. Ale ujrzał grupkę ludzi stojących obok drzwi. Wśród nich był Pietka Gudkin i Żenia Kozłowa, tak że nie mógł przejść obok nich.

— Na kogo czekacie? — zapytał.

— Na Aleksego Mikołajewicza, — odpowiedział Gudkin i dodał nie ukrywając zdziwienia: — Powiedział nam, ażebyśmy ze wszystkimi pytaniami zwracali się do was.

— Więc czego tu stoicie, czy nie szkoda czasu? — głośno powiedział stary usiłując ukryć wzruszenie, które opanowało go na myśl o tym, że umowa już wchodzi w życie.

— Proszę, wejdźcie wszyscy, będziemy rozpatrywać wasze sprawy!

Usiadł przy biurku, wyjął z szuflady ołówki, rozłożył papiery, obserwując z ukosa interesantów, którzy nie mogli opanować zaciekawienia — spokojna Żenia, zażenowany Gudkin, jeszcze jeden technik z grupy Kobzowa oraz kilku nieznanych mu pracowników.

— Kto pierwszy? Czy ustępujecie drogę kobiecie? — wesoło spytał Kuźma Kuźmicz i zwrócił się do Żeni:

— O co chodzi, towarzyszu ekonomisto?

— Mogę zaczekać na Kowszowa, — niepewnym głosem odparła Żenia.

— Po co czekać? Jest bardzo zajęty i wątpię czy dziś się doczekacie.

— Proszę pokazać!

Żenia rozłożyła na biurku tabele.

— Przede wszystkim zestawienie biegu prac, — informowała Żenia, po drugie kwartalne obliczenie pracy. Towarzysz Greczkin prosi, aby Aleksy Mikołajewicz sprawdził i porobił swoje uwagi.

— Co dalej? — zapytał stary.

— Przed odjazdem na trasę Aleksy Mikołajewicz polecił mi zmienić normy i obliczyć, jakie jest zapotrzebowanie siły roboczej na prace drogowe w okresie zimy.

— To ciekawe! — Topolow wziął z jej rąk wyliczenia i zaczął się przyglądać kolumnom wyraźnie napisanych cyfr. —

— Z jakiego powodu zamierza Aleksy Mikołajewicz tak raptownie podwyższyć normy pracy?

Z życia Partii

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA LEWA PZPR.

Uwaga! Słuchacze kursu samokształceniowego.

W dniu 30.5. br. o godz. 18 odbędzie się seminarium w lokalu Dzielnicy, ul. Narutowicza 28. Obecność obowiązkowa.

Uwaga. Sekretarze org. podstawowych Dzielnicy Śródmieście.

W poniedziałek, dnia 30 bm. o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy, ul. Piotrkowska 53 odbędzie się nadzwyczajna odprawa sekretarzy.

Obecność obowiązkowa.

—o—

Nowe ambulatorium przy szpitalu Anny Marii

Już w najbliższym czasie oddział II PPB rozpocznie budowę ambulatorium przy szpitalu Anny Marii przy ul. Armii Czerwonej. Koszt budowy wyniesie przeszło 20 milionów zł.

Dlaczego PZPB Nr 2 nie wykonują planu jakościowego

O właściwy przebieg narad wytwórczych

— Szukajcie swych błędów — mówi dyrektor przędzalni, tow. **Kosiński** — rozkładając na stole sztukę białego płótna. I oto — **punkt wyjściowy narady wytwórczej przędzalni.** Jakie błędy wynikły w towarze z winy przędzalni, kto ponosi za nie odpowiedzialność, w jaki sposób uniknąć ich w dalszej produkcji?

Te zgrubienia wątku powstały z kurzu bawełnianego, który osiadł na nitce — znać, że prządka nieumiejętnie czyściła maszynę. Zbyt cienka, rwąca się nitka — to „pojedynki" — wina przewijaczek. Ilość „pojedynek" w przędzalni przekracza o 200 procent cyfrę, przewidzianą w produkcji dziennej.

Słowa prawdy dostają się również i majstrom i kierownikom — zbyt mało interesują się produkcją, nie wiele troszczą się o poprawę jakości przędzy. Fakt, że w bieżącym miesiącu odsetek w przędzalni dość znacznie „podskoczył", jest zasługą wyłącznie robotników. Majstrowie nie przeprowadzają dokładnie prób niedoprzędu, nie prowadzą walki o zmniejszenie ilości odpadków, smarują często obrączki oliwą zamiast rycyną, chociaż wiedzą dobrze, że plamy z oliwy nie „puszczają" podczas prania.

Wszystkie te uwagi wypowiada dyrektor przędzalni. Jednak że niewielu robotników zabiera głos na naradzie. Nie rozumieją widocznie, że tu właśnie trzeba wypowiedzieć wszystkie „produkcyjne" bolączki. A mają ich przecież sporo. Słychać często, jak prządki narzekają na złą mieszankę. Mają rację, gdyż w wykończalni obejrzeć można często towar biały, na którym przechodzą żółtawe pasy. Jest to właśnie wynik źle dobieranej mieszanki. Winę za to ponosi oddział przygotowawczy. Narada wytwórcza powinna zanalizować tę sprawę, robotnicy winni sami wykazać wszystkie braki i radzić nad sposobem usunięcia ich. Tymczasem mówi się o tym tylko w salach produkcyjnych lub na podwórzu fabrycznym po ukończeniu pracy. Dlatego narady wytwórcze w PZPB Nr 2 nie spełniają swej roli, dlatego nie wpływają dostatecznie na lepsze wykonanie planu jakościowego fabryki.

TAJEMNICZE HISTORIE Z „PRIMĄ"

W ciągu dwóch ostatnich miesięcy w PZPB Nr 2 działy się naprawdę dziwne rzeczy. Tkalnia produkowała do 70 procent primy, wykończalnia oddała w kwietniu zaledwie 41,1 procent. Między jednym i drugim etapem produkcji „ginęło" więc w tajemniczy sposób kilkadziesiąt procent pierwszego gatunku. Dopiero po dwóch miesiącach usilnych poszukiwań okazało się, że brakarze w tkalni źle klasyfikują produkcję podnosząc sztucznie odsetek primy o 30 proc. Wobec tego zachodzi pytanie: jaką rolę spełnia w PZPB Nr 2 kontrola techniczna, jeśli brakarze prowadzili nieuczciwą klasyfikację towaru bezkarnie przez tak długi okres czasu? Dziwić się także należy, co robiło w tym czasie kierownictwo tkalni i wykończalni oraz aktyw partyjny zakładów.



Tow. Wiesława Brzezińska tkaczka najwyższej jakości

Obecnie tkalnia zgodnie z wynikami swej pracy „zjechała" z dotychczasowej wysokiej primy, wykazując przeciętnie 44 procent. Nauczeni doświadczeniem kierownicy teraz dopiero bacznie kontrolują pracę brakarzy tkackich i wykończalniczych, którzy teraz dla odmiany objawiają „tendencje zniżkowe" zbyt ostro klasyfikując towar. Dopiero teraz organizuje się w tkalni lotne kontrole, które będą badać towar na krosnach. Dyrekcja branżowa zapowiedziała także trzy razy w tygodniu „wizytację" wszystkich oddziałów produkcji. Najwyższy czas, żeby PZPB Nr 2 rozpoczęły ostrą kampanię o podniesienie jakości produkcji. **W tkalni należy zorganizować zespoły najwyższej jakości.** Takich tkaczek, jak ZMP-ówka kol. Wiesława Brzezińska produkująca 100 procent primy jest tu naprawdę niewiele.

Nikogo nie mogą zadowolić wyniki pracy „bawełnianej dwójki". A przecież pamiętamy dobrze, że było inaczej, że niedawno jeszcze np. w lutym, wykończalnia oddała 65 proc. primy, a przed tym zakłady miały jeszcze lepsze wyniki. Pamiętamy, że tkalnia na maja wyprodukowała ponad plan pół miliona metrów tkanin. O tym nie można zapomnać. Załoga PZPB Nr 2 musi znów wkroczyć na drogę wiodącą do całkowitej realizacji planów produkcyjnych. O tym musi pomyśleć organizacja partyjna, Rada Zakładowa i kierownictwo fabryki. To musi sobie wziąć głęboko do serca każdy pracownik z osobna.

Nasi delegaci na Kongres Zw. Zaw.

Ob. Stanisława Kurzawa — najstarszy delegat z Łodzi

Ob. Kurzawa Stanisława uśmiecha się pogodnie i życzliwie, jej błękitne oczy zachodzą mgłą wzruszenia, gdy młode robotnice zwracając się do niej mówią „mamo". Ta 72-letnia kobieta jest w pełnym słowa znaczeniu matką dla wszystkich młodych. Jest matką i nauczycielką. W Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr 6 pracuje od 50-ciu lat. Pamięta czasy najgorsze, gdy robotnik był traktowany jak niewolnik, gdy wszelkie marzenia ograniczały się do zarobku i utrzymania się na powierzchni życia. Świadomość robotnicza rosła i potężniała, ob. Kurzawa brała udział całym sercem w tym postępie, odznaczała się gorącym patriotyzmem i poświęceniem.

Charakterystyczne dla tej starej robotnicy o młodzieńczym zapale i świeżej pamięci jest to, że nie lubi zagłebiać się we wspomnienia, jak to zwykle bywa u ludzi starszych, a całą duszą tkwi w rzeczywistości i żywo zajmuje się wszystkimi sprawami aktualnymi w życiu robotniczym. Zbliżający się Kongres Związków Zawodowych jest dla niej wydarzeniem wielkiej miary. Czuje się zaszczycona, że załoga fabryki wybrała ją na delegatkę. W miarę sił stara się zebrać jak najwięcej zagadnień z terenu PZPW Nr 6, by czynnie wziąć udział w obradach Kongresu.

Jakie są te zagadnienia wysuwane przez ob. Kurzawę, a omawiane szczegółowo przez załogę fabryczną? A więc przede wszystkim szkolenie kadr związkowców.

— Tu tkwi przyczyna wielu bolączek i niedociągnięć w pracy Rad Zakładowych, Komitetów Współzawodnictwa, a nawet trudności produkcyjnych, — mówi ob. Kurzawa — zbyt mało jest w naszych fabrykach ludzi wyszkolonych, zdyscyplinowanych i uświadomionych, którzy dopomagaliby w rozwiązywaniu poważnych problemów życia naszego. Rady Zakładowe nie pracują jak należy, mężowie zaufania na ogół nie spełniają swych zadań właśnie dlatego, że brak im zrozumienia poczucia obowiązku i dyscypliny.

Kontrola związkowa jest niedostateczna. Niektórzy działacze związkowi ograniczają się do kontaktu z kierowniczymi jednostkami, a nie działają wśród mas, nie zapoznają się w dostatecznej mierze z ich troskami i bolączkami, nie uświadamiają należycie robotnika.

Związki Zawodowe właśnie *powinny zjednoczyć we wspólnym działaniu masy bezpartyjne z partyjnymi.* Powinny wysunąć na czoło ludzi zdolnych i aktywnych, powinny ludzi tych instruować i za ich pomocą wpływać na bieg spraw fabrycznych.

To samo dotyczy współzawodnictwa, które rozwija się szeroko, lecz bez dostatecznego udziału Związków, które nie odgrywają jeszcze kierowniczej roli przy organizacji tego ruchu. Efektem jest niedostateczne pogłębienie współzawodnictwa i pewna bezplanowość.

Trzeba jeszcze dodać — mówi ob. Kurzawa — że przecież nas, ludzi starszych, może wkrótce już nie stanie, nasze siły się wyczerpują. Aktyw musi być zasilony przez młodych, a osiągnąć to można jedynie z pomocą Związków Zawodowych.

My, bezpartyjni robotnicy bardzo często zwracamy się do komitetów partyjnych, uzgadniamy z komitetami większość spraw. Przedstawiciele Związków Zawodowych natomiast nieraz nie utrzymują właściwego kontaktu z komitetami PZPR. Nie wiedzą, jak pracuje dana Rada Zakładowa, ani jak wygląda jej współpraca z organizacją partyjną w fabryce.

To są sprawy najważniejsze — mówi na zakończenie ob. Kurzawa — jest także wiele innych. Omówimy je jeszcze z delegatem naszej młodzieży, który z całą pewnością, mnie starej, dopomoże w godnym reprezentowaniu spraw PZPW Nr 6 na Kongresie Związków Zawodowych.

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę..

REYMONTÓW PROSI O ELEKTRYCZNE OŚWIETLENIE

Przyłączono naszą dzielnicę do Wielkiej Łodzi — piszą mieszkańcy Reymontowa, — jeszcze w roku 1945 i do tej pory nikt się nie zainteresował, że brak tutaj oświetlenia elektrycznego i że musimy siedzieć wieczorami przy lampie naftowej, nie mówiąc już o tym, że nie możemy zainstalować radia. Jesteśmy w ten sposób odcięci od świata. Prosimy, by przynajmniej przeprowadzić instalacje elektryczne na ulicy, a własnymi siłami doprowadzimy instalacje do mieszkań".

Zarząd Miejski powinien wejść w porozumienie ze Zjednoczeniem Energetycznym Okręgu Łódzkiego i czymprędzej wysłać do Reymontowa, zamieszkałego przez ludność robotniczą, brygady elektryfikacyjne.

Niedziela na łonie przyrody

Łódź bawiła się ochoczo cały dzień na świeżym powietrzu!

Niedziela wczorajsza udała się znakomicie. Ciepło — ani jednej najmniejszej chmurki na niebie. Prawie letni upał — wyciągnął za miasto tysięczne rzesze łodzian, spragnionych słońca i świeżego powietrza. Od świtu — tramwajami podmiejskimi autobusami, koleją toczyła się fala ludzka za miasto.

Zaroiły się szczególnie tak liczne w północnej dzielnicy miasta stawy i „jeziora", pełne kajaków i łódek. Amatorzy sportu wędkarskiego obsiedli brzegi sadzawek — czekając w napięciu na połów. Zewsząd dobiegały dźwięki orkiestr i audycji radiowych, nadawanych z głośników.

Ci, których ważne sprawy zatrzymały w mieście — już od rana oblepili kasy kinoteatrów łódzkich, gdzie od 9-tej godziny nadawany był normalny program — za opłatą 25 złotych.

Efektownie wypadły również zabawy w parkach łódzkich: „Bałtyk" przy ul. Rzgowskiej, w parku pogayerowskim i wielka zabawa w Helenowie — urządzona z okazji zakończenia Tygodnia Burs i Stypendiów.

Łódzki świat pracy spędził dzień niedzielny radośnie i z pożytkiem dla zdrowia.

Dyżury aptek

Wdniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:

11-go Listopada 15 — Groszkowski, Pabianicka 212 — Jarzębowski, Jaracza 32 — Krasińska, Stalina 50 — Łuszczewska, Kątna 54 — Krych, Kopernika 26 — Rytel, Piotrkowska 67 — Wagner

„Świętoszek" na scenie robotniczej



W ramach zobowiązań załogi na cześć II-go Kongresu Związków Zawodowych sekcja dramatyczna świetlicy PZPB Nr. 2 wystawiła „Świętoszka" — nieśmiertelne arcydzieło Moliera, tnące biczem ostrej satyry fałsz i zakłamanie wszelkiego rodzaju obłudników w sutannach.

Recenzję z premiery zamieścimy w jednym z następnych numerów „Głosu". Tymczasem zaś — zamieszczamy zdjęcie z kapitalnej sceny — zalotów świętoszka do pięknej Elmiry (Kazimiera Jankowska i Jerzy Krawczyk).

Tydzień Ligi Lotniczej

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Łodzi uroczystości Tygodnia Ligi Lotniczej. Przewodniczącym Komitetu Honorowego Obchodu Tygodnia jest wojewoda łódzki, ob. Piotr Szymanek.

Uroczystości zaczęły się wczoraj pokazem modeli latających na lotnisku w Lublinku. W dalszym ciągu Tygodnia Ligi Lotniczej od 31. 5. do 5. 6. w kinach łódzkich wyświetlane będą filmy lotnicze.

Szkoła Instruktorów Muzycznych

kształci dyrygentów chórów i orkiestr ludowych

Szkoła Instruktorów Muzycznych przy Ludowym Instytucie Muzycznym w Łodzi jest jedyną tego rodzaju placówką w Polsce. Słuchacze do niej są kierowani przez Związek Samopomocy Chłopskiej, partie, Związki Zawodowe i Związek Młodzieży Polskiej.

W chwili obecnej pobiera tutaj naukę 29 słuchaczy — przybyłych z terenu całego kraju — kształcąc się na przyszłych dyrygentów orkiestr — względnie kierowników chórów ludowych.

Kurs odbywający się obecnie, to kurs pierwszego stopnia. Potrwa on 6 tygodni, a po nim słuchacze wyjadą do swych miejsc zamieszkania i tam zorganizują chóry, względnie orkiestry. Po półrocznej praktyce wrócą znów do szkoły na kurs drugiego stopnia, trwający również sześć tygodni, po którym nastąpi znów półroczna praktyka. Na kursie trzeciego stopnia — trzymiesięcznym — nastąpi rozgraniczenie specjalizacji. Sw.

Obrady pełnomocników PSS

W dniu wczorajszym odbyło się w Łodzi Walne Zgromadzenie Pełnomocników PSS-u, na którym Zarząd i Rada Nadzorcza Spółdzielni przedstawiły sprawozdanie ze swej działalności w roku 1948 oraz plany pracy na rok 1949.

Walne Zgromadzenie zatwierdziło bilans oraz rachunek strat i nadwyżek za rok 1948; dokonało podziału nadwyżki bilansowej, uchwaliło nowy statut spółdzielni, oznaczyło najwyższą sumę zobowiązań, zaakceptowało włączenie do PSS-u kilkunastu drobnych, dotychczas samoistnie działających pracowniczych spółdzielni spożywców.

W dyskusji poddano analizie zarówno dotychczasowe osiągnięcia, jak i istniejące braki w różnych działach gospodarki PSS-u.

Zakończono obrady uchwaleniem rezolucji, która stwierdza, że 140-tysięczna masa członkowska spółdzielni potępia imperialistyczną politykę podżegaczy wojennych i włącza się w szeregi walczących o pokój.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 „Młoda Gwardia'' A. Fadiejewa. Porywająca ideologia utworu, jego dynamiczny realizm znajdują tchnący prawdą wyraz w wykonaniu utalentowanej młodzieży aktorskiej. Reżyseria Ludwika Rene. Dekoracje Józefa Rachwalskiego.

TEATR KAMERALNY
ul. Daszyńskiego 34

Dziś próba generalna. Dnia 2 czerwca premiera komedii G. B. Shawa „Szczygli zaułek''.

TEATR „MELODRAM''
ul. Traugutta 18 (Gmach O. K. Z. Z.).

Dziś o godzinie 19 doskonała francuska komedia E. Augier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier". Wszystkie miejsca sprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
11-go Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 komedia Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej'' z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

Passe-partout nieważne.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243
„DZWONY Z CORNEVILLE".

TEATR „OSA''

W czerwcu „Osa'' otwiera teatr letni w ogródku dawnej „Bagateli'' przy ul. Piotrkowskiej 94.

Pod reżyserią Artura Młodnickiego odbywają się próby szampańskiej **komedii muzycznej J. Tuwima** pt. „Jadzia wdowa''.

—o—

kina

ADRIA — „W pogoni za Mężem".
BAŁTYK — „Czarny Narcyz".
BAJKA — „Syn Pułku".
GDYNIA — Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 23".
HEL — (dla młodz.) „Czarodziejskie ziarno''.
MUZA — „Za Wami pójdą Inni".
POLONIA — „Czarny Narcyz".
PRZEDWIOŚNIE — „Śluby kawalerskie''.
ROBOTNIK — „Podróż w Nieznane"
ROMA — „Siedmiu śmiałych''. Film dozwolony dla młodz.
REKORD — „Daleka Droga" dla młodz., dla dorosł. „Noc Grudniowa"
STYLOWY — „Skarb Tarzana" — dla młodz., dla dorosłych „Zielona dolina''.
ŚWIT — „Rzym Miasto Otwarte".
TATRY — „Guwernantka", dodatek Wyśc. kolarsk. „Praga — Warszawa".
TĘCZA — „Konik Garbusek", kreskówka w naturalnych kolorach.
WISŁA — „Zawieja" dodatek „Wyścig kolarski Praga — Warszawa".
WŁÓKNIARZ — „Zawieja" dodatek „Wyścig kolarski Praga — Warszawa."
WOLNOŚĆ — „Dzieci z jednego podwórka''.
ZACHĘTA — „Klęska Szpiega".

SPORT SPORT SPORT

„Biegi Narodowe" doskonałą propagandą lekkoatletyki

Wczoraj na stadionie ŁKS Włókniarza już 3 tysiące widzów oklaskiwało zwycięzców biegów wojewódzkich

Trzecią fazę „Biegów Narodowych" mamy już poza sobą. Najlepsi zawodnicy poprzednich biegów zgromadzili się wczoraj z całego województwa łódzkiego, aby zająć czołowe miejsca i reprezentować województwo w stolicy w dniu 22 lipca, kiedy to w Warszawie zgromadzą się najlepsi zawodnicy „Biegów Narodowych" z całej Polski.

Wczoraj na stadionie ŁKS Włókniarza zgromadziło się około 250 zawodniczek i zawodników. Propagandowo zawody te spełniły swe zadanie: blisko 3 tysiące widzów podziwiało szlachetną walkę lekkoatletów. Jest to duży sukces GUKF, że potrafił wreszcie umasowić i u nas lekkoatletykę.

W ogólnej punktacji zwyciężyła we wczorajszym „Biegu Narodowym" Łódź 51 pkt., Łódź powiat 15 pkt., Radomsko 13 pkt., Brzeziny 11,5 pkt., Łowicz 11 pkt., Tomaszów 9 pkt., Pabianice 7 pkt., Sieradz 5 pkt., Wieluń 2 pkt., Piotrków 1,5 pkt.

A oto wyniki indywidualne:

KOBIETY:

Bieg 500 m

OD 15 DO 17 LAT:

1) Guszczar, Łódź, Szkoła Podstawowa 51 — 1.27;
2) Walkowska, Pabianice, II PLG — 1.28,5;
3) Kubiak, Łódź, IX PL — 1,30;
4) Sadura, Łódź, Szk. Podst. Nr 32 — 1.30,3;
5) Placek, Wieluń, LZS — 1.30,7;
6) Koszwa, Łowicz, Lic. Handl. — 1.37,8;

OD 18 DO 19 LAT:

1) Rymkiewicz, Łódź, XIV Gimn. — 1.31,1;
2) Stasiak, Łódź, IX Gimn.— 1.33,8;
3) Zarychta, Tomaszów — 1.34,6;
4) Wdowczyk, Łódź, Gimn. Handl. — 1.35.7;
5) Wenus, Skierniewice, SP — 1.36,4;
6) Michalecka, Tomaszów — 1.36,5.

OD 20 LAT:

bieg 500 m

1) Wrona, Radomsko, SP — 1.37,2;
2) Dobrzyniak, Łódź, Spójnia — 1.38,8;
3) Janicka, Radomsko, III P. Gimn. — 1.39.7;
4) Błaszczyk, Łódź, Ogniwo — 1.41,6;
5) Seliga, Łowicz, Lic. Ped. — 1.42;
6) Kwiatkowska, Łódź, Spójnia — 1.44,2.

MĘŻCZYŹNI:

OD 15 DO 17 LAT:

(bieg 1.000 m)

1) Gajewski, Łódź, XX Gimn. — 2.46;
2) Słaby, Brzeziny — 2,51,4;
3) Kocik, Tomaszów—2.51,8;
4) Dankowski, Łowicz, ZZK — 2.52,6;
5) Kwiatkowski, Łódź, Spójnia — 2.52,8;
6) Michalski, Łowicz, Szk. Przemysł. — 2.53.8.

OD 18 DO 19 LAT:

1) Posselt, Łódź Powiat, Gimn. — 2.50;
2) Kowalski, Brzeziny — 2.51,2;
3) Kubiński, Łódź Powiat, Szk. Zawod. — 2.52,2.

20 LAT I WYŻEJ:

(bieg na 3.000 m)

1) Dychto, Łódź, W. P. — 9.22,6;
2) Jasiniak, Łódź Powiat, Gimn. Boruta — 9.32,6;
3) Salomon, Łowicz, Lic. Ogólnkszt. — 9.39,3;
4) Witkowicz, Radomsko, Związkowiec — 9.41,5;
5) Szwarkarzer, Pabianice, III Gimn. Państw. — 9.41,6;
6) Szewczyk, Łódź, ZS Stal — 9.42,8.

Młodzi lekkoatleci łódzcy

walczyli wczoraj o tytuły mistrzów kl. B

Jednocześnie z „Biegami Narodowymi'' odbywały się w dniu wczorajszym na stadionie ŁKS Włókniarza indywidualne mistrzostwa lekkoatletyczne kobiet i mężczyzn klasy B okręgu łódzkiego.

Poniżej podajemy wyniki techniczne:

Kobiety:

Sztafeta 4 razy 75 m: ŁKS Włókniarz 44,5, 2) Związkowiec Zryw — 46,3, 3) Widzew — 46,4 **Skok w dal:** Matera (ŁKS Wł.) 4,20, 2) Jedlicka (Związkowiec Zryw) — 3,89. **Pchnięcie kulą:** Jedlicka (Związkowiec Zryw) 8,60, 2) Matera (ŁKS Włókn.) 8,49, 3) Berłowska (Widzew) 7,47. **60 m:** Raszewska (Związkowiec Zryw) 8,8, 2) Żeligowska (Widzew) 9,6, 3) Jezierska (ŁKS Włókniarz) 9.8, **100 m:** Raszewska (Związkowiec Zryw) 14,6, 2) Ślązak (Widzew) 15,0, 3) Szczerba (ŁKS Włókniarz) 15,1. **Oszczep:** Kupka (Widzew 20,99, 2) Jedlicka 19,52, 3) Janicka 17,93. **Skok wzwyż:** Matera 1,25, 2) Jedlicka 1,20. **Dysk:** Wiśniewska (ŁKS Włókniarz) 28,99, 2) Matera 27,34, 3) Jedlicka 23,22.

Mężczyźni:

Skok wzwyż: Skibiur (ŁKS Włókniarz) 1,55. **Pchnięcie kulą:** Kruszewski (PKS) 11,32, 2) Oberberg (Spójnia) 10,76, 3) Ostapowicz (Chemia) 10,37. **Bieg 100 m:** Tułecki (ŁKS Wł.) 11,6, 2) Dylikowski (ŁKS Wł.) 11,8, 3) Podbielski (Chemia) 12,2. **Skok o tyczce:** Woźniakowski (ŁKS Włókniarz) 2,95, 2) Lucjan (Widzew) 2,75. **Trójskok:** Woźniakowski 12,21, 2) Engelbrecht (Widzew) 11,60. **200 m:** Tułecki 24,2, 2) Podbielski 26,3, 3) Stasiak (ŁKS Wł.) 27,5. **Skok w dal:** Tułecki 5,98, 2) Dylikowski 5,82, 3) Woźniakowski 5,76. **1500 m:** Musiałek (Widzew) 4,32,2, 2) Bartowicz 4,32,3. **800 m:** Wójcik (Chemia) 2,10, 2) Dębowski (ŁKS Włókniarz) 2,25,3, 3) Ochterski (Widzew) 2,26,2. **Dysk:** Kraszewski (PKS) 33,48, 2) Kupka (Widzew) 32,08, 3) Oberberg (Spójnia) 31,68. **110 przez płotki:** Przybylski (Chemia) 19,4, 2) Sasin (ŁKS Włókniarz) 19,8, 2) Miłosz (Widzew) 22,4.

Co usłyszymy przez radio?

16.05 „Układ krwionośny'' — pog. 16.15 Aud. PDT. 16.20 (Ł) „Timur i jego drużyna'' — aud. dla dzieci starszych. 16.35 (Ł) Muzyka popul. z płyt. 16.50 (Ł) „O szybownictwie'' — pog. M. G. Mazurek. 17.00 I dziennik popołudniowy. 17.15 Konc. rozrywkowy. 18.00 „Głos mają kobiety''. 18.15 Ludwik van Beethoven: Kwartet Nr 1 op. 18 F-dur. 18.40 Lekka muzyka dwu fortep. 19.00 II-gi dziennik popołudniowy. 19.15 „Za wolność ludu hiszpańskiego'' — słuchowisko. 19.40 Utwory skrzypcowe. 20.00 „Wszechnica Radiowa" 20.20 Koncert popul. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Płyty. 21.40 „Daleko od Moskwy'' — 31-szy odcinek. 22.00 „Na dobranoc'' gra ork. PR. 22.45 (Ł) „7 dni sportu łódzkiego''. 22.58 (Ł) Omówienie programu lok. na jutro, tj. wtorek, 31 maja. 22.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna 23.50 Program na dz. następny

Bek bije rekord Polski

na torze „Cracovii"



KRAKÓW (obsł. wł.) — W czasie zawodów kolarskich z udziałem zawodników węgierskich, Bek ustanowił nowy rekord Polski na dystansie 1000 m. Rekordowy czas wynosi 1:15,1 min. Dotychczasowy rekord wynosił 1:16 min.

Zawody, w których przeciw doskonałym kolarzom węgierskim wystąpiła koalicja łódzko-krakowska, były bardzo ciekawe. W sprintach najlepszy okazał się Bek, uzyskując czas na 200 m — 12,9.

W wyścigu na 10 okrążeń (4.400 m) zespół węgierski w składzie: Karakasz, Csikosz, Paszbor i Tobiasz dał pokaz jazdy zespołowej, uzyskując czas 5,46 przed zespołem polskim: Bek, Borucz, Marchwiński, Motyka — 5,57.

Wiele emocji przyniósł bieg na 30 okrążeń, w którym Węgrzy „zablokowali'' najgroźniejszego Beka i pozwolili uciec Paszborowi. Z Węgrem stoczyli walkę Borucz i Motyka, jednak Paszbor wygrał pojedynek z Polakami, uzyskując łącznie 10 punktów, przed Boruczem — 5 punktów.

Widzew — PTC 1 : 1 (1 : 1)

Obydwie bramki mają na sumieniu bramkarze

Zawody o mistrzostwo drugiej ligi grupy północnej, rozegrane pomiędzy lokalnymi rywalami, nie wzbudziły zbyt wielkiego zainteresowania. Piękna pogoda wielu łodzian wywabiła za miasto, tak że tylko zaprzysięgli zwolennicy obu drużyn przyszli oglądać to spotkanie. Więcej zwolenników miało PTC.

Gra stała na b. niskim poziomie. Okresami mieliśmy wrażenie, że to nie mecz drugiej ligi a klasy A.

Obie bramki zawinili bramkarze.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Widzew: Musiał, Kopaniewski, Słaby, Nowicki, Konarski, Paciorek, Wiernik, Skonecki, Fornalczyk, Pawlikowski i Sadowski.

PTC: Żuber II, Wypych, Nowak, Matloch, Stysio, Wlazłowicz, Krzemiński, Wagner, Miller, Zawada, Żuber I.

Początkowo przewagę mieli goście, mając za sprzymierzeńca wiatr. Po kilku minutach gospodarze doszli do głosu i raz po raz zagrażali bramce pabianiczan. Dopiero w 25 minucie udaje się Sadowskiemu zdobyć prowadzenie dla swych barw. Nie bez winy był w tym wypadku bramkarz PTC, Żuber II.

W ostatniej minucie PTC wyrównało ze strzału Zawady. Bramkarz Widzewa wybiegł niefortunnie i Zawada skierował piłkę do pustej bramki.

Zawody prowadził ob. Cober z Katowic. Publiczności zebrało się około 5 tysięcy.

Liga, liga...

ŁKS Włókniarz — Górnik (Szombierki) 3:3 (2:1).
Warta — Legia 2:0
AKS — Polonia (Bytom) 3:2 (1:2).
Ruch — Polonia (Warszawa) 2:2 (1:1).
Wisła — Lechia 5:1 (3:1).
„Cracovia'' — ZZK 1:1 (1:1)

II LIGA

Garbarnia — Ognisko 5:1 (2:1).
Tarnovia — Górnik 4:2 (1:1)
Pomorzanin — Gwardia (Sz) 5:1 (3:1)
Naprzód (Lipiny) — Polonia (P) 1:3 (1:2)
Skra — Chełmek 6:2 (2:1)
Baildon — Gwardia (K) 2:1 (1:0)
Pafawag — Polonia (Św.) 2:0 (1:0).
Radomiak — Ostrovia 2:1 (2:1)

Wczorajsze wyniki

A. klasowe

„Concordia'' — ZZK (Łódź) 3:1 (2:0).

Spójnia ZZK (Koluszki) 4:1 (3:0).

Na planszy w sali YMCA

Katowice pierwsze we florecie kobiet

W drugim dniu szermierczych drużynowych mistrzostw kobiet rozegrano wczoraj walki we florecie. Pierwsze miejsce zdobyły Katowice przed Warszawą i Poznaniem.

Wyniki poszczególnych spotkań: Katowice — Poznań 9:0, Warszawa — Poznań 6:3, Katowice — Warszawa 5:4. W ramach tego spotkania Skupieniówna pokonała Nawrocką 4:3.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17. tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny:	216-14
Zastępca red. nacz.	219-05
Sekretarz odpowiedz.	218-23
Sekretariat ogólny:	223-29
Dział partyjny 223-29;	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	218-42
Dział mutacji:	218-11
Dział miejski i sport.:	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223-29
Dział rolny: wewn. 9 —	254-21
Redakcja nocna: 172-31;	156-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel.	222-22
Administracja:	260-42
Dział ogłoszeń:	111-50
Łódź, Piotrkowska 55, tel.	111-50

D-01941

Teodor Dreiser 138

Tragedia Amerykańska

Tymczasem Griffithsowie w Lycurgus, dowiedziawszy się o rezultacie procesu Clyda i kosztach nowej rozprawy, oznajmili, że nie mają zamiaru zajmować się dalej skazanym kuzynem ani ponosić dla niego żadnych kosztów. Sprawa Clyda zaszkodziła im niesłychanie w towarzyskich i handlowych stosunkach. Dla Belli i Gilberta było to prawie zrujnowaniem przyszłości, ktora tak pięknie się zapowiadała. Wszyscy ich znajomi o niczym innym nie mówią, tylko o sprawie Clyda. Samuel Griffiths cierpiał niewymownie. Ten w najlepszej myśli poczęty dobry uczynek tak złe wydał owoce! Czyż w ciągu całego życia ten praktyczny przemysłowiec nie przekonał się jeszcze, że w interesie każdy sentyment jest szaleństwem? Do chwili spotkania Clyda nigdy mu nie podlegał istotnie, a głównie go skłoniła do tego chęć spłacenia długu moralnego. I co z tego? Co z tego wynikło? Żonę z córkami wysłać musiał z Lycurgus, gdzie przeżyły najszczęśliwsze dni. Udały się jakby na wygnanie — być może na zawsze. Osiedlą się może na jednym z przedmieść Bostonu, lub gdzie indziej, bo inaczej byłyby zmuszone znosić ciekawe oczy i słowa współczucia swych znajomych. Stary Griffiths po naradzie z synem uradził, aby sprzedać wszystko w Lycurgus, a potem przenieść się jak najszybciej do Rochester, Buffalo, Brooklynu czy Bostonu. Tam można by na nowo uruchomić warsztaty i dalej prowadzić fabrykę. Przykrości, jakich mieli teraz pod dostatkiem, skończą się. Usuną się sprzed oczu ludzkich. Pod względem towarzyskim muszą teraz życie na nowo rozpoczynać. Nie byłoby to wielkim ciosem dla pana Samuela i jego żony, życie ich bowiem zbliżało się do kresu, dzieci jednak należało zrehabilitować w jakiś sposób.

Zanim więc sprawa Clyda się skończyła, ojciec z synem zdecydowali się już na wyjazd do Bostonu, gdzie jakiś czas mieli żyć w ukryciu, zanim ich hańba i wstyd nie zostaną zapomniane. Dlatego też stanowczo odmówili dalszej pomocy Clydowi.

Mieli więc teraz nad czym rozmyślać Belknap i Jephson. Trudno się dziwić, że swój czas odpowiednio oceniali, mając szeroką praktykę w Bridgeburgu, zwłaszcza że wiele już spraw oczekiwało na ukończenie procesu Clyda. Nie mogli więc ofiarować swych usług Clydowi bez wynagrodzenia, zwłaszcza że koszty sprawy apelacyjnej byłyby bardzo duże. Protokół był niebywale długi, wyciągi będą również obfite, a tym samym kosztowne, a gdyby stawali tylko z urzędu, niezmiernie małe czekałoby ich wynagrodzenie.

Jephson zastanawiał się tedy, czy najbliższa rodzina Clyda nie mogłaby mu przyjść z pomocą. Spełniali przecież przez całe życie pobożne i miłosierne dzieła, niemożliwe więc było by chyba, żeby w swym nieszczęściu nie uzyskali od dobrych ludzi pieniędzy na opłacenie kosztów nowej sprawy. Dotychczas nie pomagali wprawdzie Clydowi, zapewne jednak dlatego tylko, że obrońcy sami zapewniali, że pomoc ich jest zbyteczna. Teraz co innego.

— Trzeba chyba zatelegrafować, żeby ktoś z nich przyjechał — napomknął praktyczny Jephson. — Spodziewane przybycie matki będzie właśnie dostatecznym powodem, aby skłonić Oberwaltzera do ogłoszenia sentencji wyroku dopiero dziesiątego. Namówię matkę Clyda, żeby przyjechała, a gdyby nawet nie miała pieniędzy, możemy jej dopomóc. Sądzę wszakże, że sama się o nie postara, a może nawet o fundusz na sprawę apelacyjną.

Wysłali tedy telegram i list do Griffithsowej, w którym zawiadamiali, że Griffithsowie z Lycurgus odmówili dalszej pomocy, jakkolwiek Clyde nic o tym jeszcze nie wie. Sentencja wyroku będzie ogłoszona dopiero dziesiątego, dobrze więc byłoby dla sprawy Clyda, żeby ktokolwiek z rodziny przyjechał. Należy również pomyśleć o kosztach sprawy apelacyjnej, a przynajmniej o tym, żeby ktoś je zagwarantował.

Klęczała więc biedna Griffithsowa i modliła się do Boga, aby jej pomógł. Teraz... teraz właśnie musi ukazać się wszechmocna Jego ręka. Jego niezawodna Łaska. Łaska oświecenia i pomoc musi przyjść, bo jakże i od kogo otrzyma pieniądze na podróż i dalszą sprawę syna?

Gdy tak trwała na kolanach w modlitwie, błyskawicznie zrodziła się w niej myśl. Reporterzy różnych gazet wciąż ją niepokoją. Gdziekolwiek chciała skryć się przed nimi, wszędzie ją znaleźli. Potrafi więc i ona sama przyjść z pomocą synowi! Nie przyszło jej przed tym nawet na myśl, że w ten sposób może wiele uczynić... Dlaczegóżby nie mogła pójść do wydawcy jednego z wielkich dzienników, który wysyłał do niej reporterów i tak natarczywie wypytywał się o wszystko? Mogłaby mu powiedzieć, w jakiej znajduje się potrzebie... Jeżeliby dał jej pieniądze na podróż, byłaby tam w chwili ogłoszenia sentencji i mogłaby sama wysłać sprawozdanie do gazety... Gazety wszędzie wysyłają swoich sprawozdawców, na każdą sprawę... czytała przecież o tym... Dlaczego takim sprawozdawcą nie mogłaby być ona sama — matka oskarżonego? Czyż nie umie przemawiać? I pisać także potrafi. Ileż traktatów religijnych już opracowała!

d. c. n.